

COMMUNIO IN CHRISTO

Nasze Życie - Nasze Dzieła

Cyfrowy List Duchowny 12/2019

Temat:

Świat przed Bogiem

OSADZENIE W ŻYCIU

Dzisiejsze rozważanie Matka Maria Teresa napisała dwa miesiące przed swoją śmiercią 11 kwietnia 1994 roku. To trzecie od końca rozważanie nosi datę 2 lutego 1994 roku.

Założycielka przeżywała w tym czasie ogromne cierpienia, zarówno cielesne, jak i duchowe. Cierpienie duchowe pochodziły z sposobu, w jaki postrzegała swe wewnętrzne spojenie i swe ograniczenie: w barwnych słowach mówi o miłości, a o wiele za mało nią żyje. Podobnie dzieje się w Kościele: Na temat postanowień Soboru Watykańskiego II oraz zawartej w nich miłości, znajdującej się na pierwszym planie, przed wszelkimi innymi prawami dyskutuje się obszernie, jednak nie odzwierciedla się ona w znaczący sposób w życiu Kościoła. We współczesnym społeczeństwie dominują egoizm i nienawiść, zamiast miłości i solidarności. Nad tym niezwykle bolała Matka Maria Teresa.

Jednocześnie doświadczała ona pocieszenia od Boga i pewności, że pomimo wszel-



kich braków, On zawsze pozostaje wierny Kościołowi i ludziom, i wszystkich obdarowuje Swoją miłością. Żadna z panujących na świecie ideologii i filozofii nie może zapewnić światu przyszłości. To nie ludzkie działania dźwigają i wspierają to wszystko, lecz jedynie działanie Boga.

Ks. Karl Heinz Haus, Przeor Generalny

ROZWAŻANIE MATKI MARII TERESY



Moje powołanie jest zapewnieniem zetknięcia się z Duchem Bożym, którego woli przyrzekłam wierność, wypowiadając swoje Tak. Czuję, że przepelniona miłością prowadzona zostaję w inny świat, aby – oświecona Duchem św. – dowiedzieć się więcej na temat świata, na temat ludzi, na temat Boga. Zostaje zmuszona do ukłęknięcia przed Bogiem, który obdarowuje mnie tą łaską.

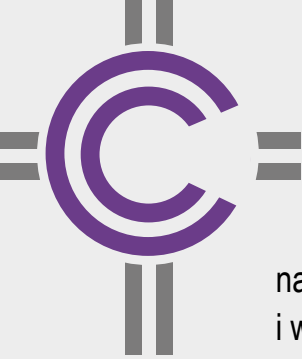
Przekonana o tym, że jestem niegodna, przyjmuję w posłuszeństwie Jego wolę, aby w moim lęku przed Bogiem spełniał się Jego plan zbawczy. On pozwala, aby moja wiedza rozprzestrzeniła się na świecie,

abym ukazała prawdziwy obraz świata. Przede wszystkim widzę brak miłości, która coraz bardziej ogrania świat, co powoduje, że odnosi się wrażenie, iż niszczy on człowieka i Boga. Musi zniknąć w świecie rywalizacja, a jej miejsce zająć musi życie wspólnotowe.

Sobór Watykański II tak bardzo wypełniony jest miłością, że w zasadzie nie powinno być problemu ze spełnianiem jego postanowień, szczególnie w naszych czasach. Do dzisiaj Soborowi temu towarzyszą jedynie słowa, a brakuje jego realizacji. Dyskusja na jego temat jest dwuznaczna. Jest to jednostronne i niejasne. Traci na wartości, gdy miłość nie zostaje spełniona, gdy postrzegani są bardziej ludzie niż Bóg.

Duch Święty prowadzi mnie do Kościoła świętego, gdzie widoczny staje się świat, w którym nie doświadczają się ani przemocy ani brutalności. To wielka różnica. Przerażeni jesteśmy, gdy kierujemy nasz wzrok na zewnątrz. Codziennie konfrontowani jesteśmy ze wzrastającą brutalnością. Trzęsiemy się, gdy naruszane zostają prawa człowieka, gdy wielu maltretowanych jest na śmierć i lekceważonych. Z żalem spoglądamy na panującą biedę i na wszystkie głodujące i opuszczone dzieci. Śledzimy panującą nienawiść i pytamy: Co stanie się z naszym światem? Przeżywamy kataklizmy i nie znamy odpowiedzi na stale powracające pytanie: Skąd biorą się wszystkie te klęski żywiołowe?

Tak bardzo związani jesteśmy z tym światem i tak bardzo przez niego uciśnieni, że Boga



nawet już nie wspominamy. Duch Święty jeszcze głębiej wprowadza mnie w historię świata i wskazuje na Swój plan, który miesza się w istniejący chaos. To niesamowite, że są jeszcze wśród nas chrześcijanie, którzy do dziś stawiają opór, gdyż zakon ten postrzegają jako zagrożenie.

Także w dzisiejszych czasach świat stoi przed Bogiem. Wszystko jedno jak głęboko zabrnijemy w tajemnicę grzechu – Chrystus zawsze stoi w centrum. Swoją miłością poświadcza codziennie na nowo zwycięstwo nad szatanem. Wskazuje na człowieka, najpierw na jego słabość, a potem na siłę, którą Stworzenie zostało ogarnięte.

Postrzegam jednak u ludzi postawę odrzucenia. Cierpienia ich sprawiają mi przykrość, bo brak im zrozumienia. Człowiek ten zawodny świat uczynił częścią siebie. Błąd zainspirował jego fantazję. On uwierzył światu. Wszystko, co nowe, jest dla niego tematem tabu.

Doświadczam siły naszego myślenia, w którym bardziej ufamy światu niż Bogu. Przytaczam też moje powołanie, które rozpromienia się przede mną w wielkiej wspaniałości. Człowiek powołany jest do światła. A ja w wypowiedzianym przeze mnie Tak znajduje łaskę, aby wytrwać, aby czasy te zaznały pokoju.

Communio in Christo jest świadectwem wielkiego Soboru. Dzieje jego cierpienia potwierdzają, że Duch św. w nim działa i zmusza je do czynów. Nie świat albo człowiek są najwyższym celem, lecz Bóg. W przypadku tego ruchu nie powściągliwość jest decydująca, lecz wiara w Zbawiciela, który w niej promieniuje i działa. Prawdziwa radość prowadzi do powstania w niej jedności wszystkich narodów. Posługuje się łaską Bożą. Obwieszcza, że Bóg stoi ponad wszelką ciemnością żałoby i potwierdza, że nikt nie może odebrać Mu tego zwycięstwa.

Wizja łaski obezwładnia mnie. Radość z pewności, że Bóg mnie wybrał, abym służyła Jego miłości, jest tak wielka, że wychodzę z założenia, że dane nam będzie doświadczyć, że nasze czasy rozkwitną, stając się epoką bez przemocy. Pewność Bożej miłości czyni nas wolnymi i przepelnia nas nadzieją. Człowiek jest związany z Bogiem, nawet jeśli jest skorpumpowany i niepewny. Nawet jeśli wydarzenia naszego stulecia wywołują w nas lęk – Bóg jest i zawsze będzie niewidzialnym, pełnym nadziei nosicielem naszego lęku. Cierpienia wzmocnią naszą wiarę. W nich doświadczyście prawdziwego spojrzenia świata, gorzkiego świadectwa przemijającego świata, który nigdy nie może odciąć się od Chrystusa, naszego Zbawiciela.

DOBRY OJCZE

*Zawstydzające jest, że muszę powiedzieć,
jak bardzo naszemu stuleciu brakuje człowieczeństwa.*

*Staliśmy się samotni,
od kiedy triumfują nienawiść i brutalna przemoc.*

*Staliśmy się obiektem moralności rokoszy,
w której każda osobowość jest niweczona.*

*W centrum tego naznaczonego przez zło świata
stoisz Ty, okazując wielki znak,
aby nasze czasy uzmysłowiły sobie,
jak rozpoznawać wartości dobra.*

*W jaki sposób masz zamieszkać w nas, o Ojcze,
gdy zapominamy o naszych siostrach i braciach,
którzy znajdują się w potrzebie?*

*W Duchu świętym stawiasz mi wyzwanie,
abym spojrzała w chaos tego świata,
abym w sile wypowiedzianego przeze mnie Tak,
we wszystkich spotkaniach i doświadczeniach
poświadczała Twoją miłość.*

*Twoja łaska i miłosierdzie
są pewnością mojej duszy,
że zostałam przez Ciebie powołana.*

*Ty rozkazujesz mi,
abym głośnym głosem przekazała światu,
że Twoje Królestwo się zbliża,*

*że musimy zwrócić nasz wzrok ku Jezusowi Chrystusowi i Jego krzyżowi,
aby znaleźć w Nim pewność zbawienia,
która umacnia nas,*

aby przyjąć wszelkie cierpienia, prześladowania i pokusy jako wspinaczkę ku nawróceniu.

*Znak, jakim jest Communio in Christo ma służyć Kościołowi,
aby zrealizowany został Sobór Watykański II*

ku wywyższeniu miłości, która reprezentuje jedyną prawdę.
 Zadanie, które zostało mi przekazane
 jest wypełnione jedynie Twoją miłością,
 aby znak ten promieniował dla całego Kościoła i całego świata i przynosił owoce.
 O Ojczy, przyrzekam, że zgadzam się z Twoją wolą
 i w wolnym akcie zgadzam się na wszystko, czego ode mnie oczekujesz.
 Pełne bólu i beznadziejności i cierpienia
 składam na Twoje ręce.
 Przyrzekam, że w *Communio in Christo* będę służyła całej ludzkości
 i zgodnie z moim charyzmatem będą wspierała Kościół,
 aby promieniował w niebezpieczeństwach panującego zamieszania.
 Pełna Twojej miłości chwałę Cię, Ojczy,
 wystawiam mego Zbawiciela i chwałę Ducha św. ,
 przez którego zostałam powołana, aby poświadczyć Sobór,
 który umożliwia wszystkim,
 że mogą miłować się wzajemnie,
 zgodnie z Twoją wolą, w jedności pokoju i miłości.
 Ty, o Ojczy, jesteś słońcem moich dni.
 Jesteś pewnością i ufnością w moich cierpieniach.
 Jesteś pewnością mojej nadziei, że otrzymam królestwo pokoju,
 w którym dane mi będzie dzielić się Twoją miłością,
 w służbie Jezusowi Chrystusowi,
 który żyje w centrum tego świata i panuje na wieki.

(Z: **Matka Maria Teresa**,
 „Ich bitte dich o heilige Kirche – Im Namen des Geistes“ –
 „Proszę Cię, o święty Kościele – w imię Ducha św.“ ,
 Pattloch 1994, s. 101)

KOMENTARZ I PRÓBA INTERPRETACJI

MATKA MARIA TERESA FILOZOFEM

Ks. Imtiaz Nishana

Ks. Imtiaz Nishan jest członkiem Communio in Christo. Swoje śluby złożył 8 września 2015 roku, w trakcie swych studiów w Rzymie. Obecnie jest profesorem filozofii w Seminarium Duchownym w swej rodzimej diecezji Lahore w Pakistanie.

Drogie Siostry i Bracia, w rozważaniach Matki Marii Teresy, noszących tytuł „Świat przed Bogiem” w książce „Proszę Cię, o święty Kościele”, odkrywamy, że Matka Maria Teresa była nie tylko wielką mistyczką i teologiem, lecz także wielkim filozofem. A filozofowie uważani są za miłośników mądrości i prawdy.



*Ks. Imtiaz Nishan w kaplicy założenia Communio in Christo
Foto: Manfred Lang/pp/Agentur ProfiPress*

W Piśmie św. czytamy, że św. Jan Chrzciciel był świadkiem prawdy i światła, którym jest Jezus. Tłumaczy im, że ktokolwiek przyjmie to światło, ten doświadczy też prawdy i przezwycięży wszelką ciemność, grzech i ignorancję.

W dzisiejszym rozważaniu Matki Marii Teresy „Świat przed Bogiem”, które dane mi jest komentować, od

razu na początku Matka mówi na temat swego powołania, w którym spotyka Ducha św., przenikającego nasze zmysły i nasze usposobienie, odkrywając prawdę.

Matka Maria Teresa powołana została przez Boga i z pokorą ofiarowuje się całkowicie, aby Mu służyć. Mówi: „Przekonana o tym, że jestem niegodna, przyjmuję w posłuszeństwie Jego wolę, aby w moim lęku przed Bogiem spełniał się Jego plan zbawczy. On pozwala, aby moja wiedza rozprzestrzeniała się na świecie, abym ukazała prawdziwy obraz świata”. (Proszę Cię, o święty Kościele, s. 299)



Rozpoznajemy wtedy, że Matka Maria Teresa mówi o miłości, której brakuje tak wielu wiernym, oraz o Soborze Watykańskim II, który nadal jeszcze nie został zrealizowany. Pisze: „Do dzisiaj Soborowi temu towarzyszą jedynie słowa, a brakuje jego realizacji. Dyskusja na jego temat jest dwuznaczna”. Następnie Matka Maria Teresa stwierdza: „Jest to jednostronne i niejasne. Traci na wartości, gdy miłość nie zostaje spełniona, gdy postrzegani są bardziej ludzie niż Bóg”. Takie wywody Matki Marii Teresy utwierdzają mnie w przekonaniu, że należy postrzegać ją jako prawdziwego filozofa, gdyż mówi ona o prawdzie, którą jest dla niej Bóg. Bóg jest naszym największym szczęściem.

W obliczu chaotycznych relacji na świecie Matka Maria Teresa pozwala prowadzić się Duchowi św., który kładzie nacisk na to, aby działała ona na rzecz miłości i jedności. Mówi: „Także w dzisiejszych czasach świat stoi przed Bogiem. Wszystko jedno jak głęboko zabrniesz w tajemnicę grzechu – Chrystus zawsze stoi w centrum. Swoją miłością poświadcza codziennie na nowo zwycięstwo nad szatanem”. (Proszę Cię, o święty Kościele, s. 300)

Matka Maria Teresa analizuje aktualną sytuację z punktu widzenia filozofa, bez udawania, stwierdzając, jak wielu ludzi poddało się całkowicie iluzorycznemu światu. Szczegółowo rozważa fakt, że błędne pomysły władają myślami i wiarą tak wielu ludzi, mącąc je. Wskazuje ona na tych filozofów, którzy mówili o idealizmie, racjonalizmie, egzystencjalizmie i marksizmie, prowadząc ludzkość na manowce poprzez swe błędne idee.

Matka Maria Teresa nie słuchała „fałszywych proroków”, przed którymi ostrzegał sam Pan, lecz słuchała głosu Ducha św. Tym samym trzy profesje stapiają się w jedną, mianowicie profesja prawdziwej mistyczki, teologa i filozofa. Poprzez swe pisma Matka Maria Teresa pragnie szczerzyć na świecie prawdę, miłość, jedność, pokój i praktyczną miłość bliźniego.



Impressum

Wydawca: Ordo Communio in Christo

Adres: Bruchgasse 14, D.53894 Mechernich

Website: www.communio.nrw

Mail: info@communio.nrw

Tel.: +49-2443 9814823

Fax: +49-2443 9814824

Redakcja i odpowiedzialność: Przeor Generalny ks. Karl-Heinz Haus, Mechernich/Niemcy

Współpraca:

ks. Imtiaz Nishan, Lahore/Pakistanie

dk. Manfred Lang, Mechernich/Niemcy

Thomas Schmitz, Agentur ProfiPress, Mechernich/Niemcy

Tilj Puthenveettil, Mechernich/Niemcy

Hilde Bouschery, Mechernich/Niemcy

Jutta Liley, Mechernich/Niemcy

Ewa Bochynek, Mechernich/Niemcy

O. Rudolf Ammann Isch, Mechernich/Niemcy